

Żarty, futbol, grill - Wielka Klubowa Integracja

Autor: KG

środa, 25 lipiec 2012

Zmieniony środa, 25 lipiec 2012

Jak to było na imprezie integracyjnej w Strzelcach Dolnych

14 lipca 2012 - Na boisku, nieopodal minitoru żużlowego w Strzelcach Dolnych członkowie zrzeszeni w Old Boys Speedway Club Bydgoszcz zorganizowali imprezę klubową. Chcesz wiedzieć jak było? "czytaj więcej"!

Gdy w dalekiej Japonii, tamtejsi ludzie kładą się do swoich łóżek by zapaść w sen, o godzinie 15:00 czasu polskiego członkowie amatorskiego klubu rozpoczynają dobrą zabawę.

W nadwiślańskiej wiosce słynącej z powideł, rozpoczynają integrowanie się meczem piłkarskim. Przy grzejącym słońcu i przelotnych opadach rozpoczyna się mecz pomiędzy Żużłowcami a Quadowcami. Zawodnicy obu ekip, wraz z sędzią tego meczu zdecydowali, że mecz zostanie podzielony na 4 kwarty, po 10 minut każda.

W pierwszej części gry oba zespoły nawzajem sprawdzały rywali i ….. nawierzchnię boiska, która tego dnia była bardzo śliska przez opady deszczu. W ciągu 10 minut gry zespoły głównie grały w środku pola. Gdyby nie kontra Quadowców pod koniec kwarty i strzelenie gola to można by powiedzieć, że ta część gry była bez historii.

Druga część gry to całkowita dominacja „czterokołowców”, którzy atakowali z obu flank boiska. Jednak nie potrafili do końca wykorzystać swoich sytuacji bramkowych. Po dwóch kwartach widniał wynik 2:0.

Wojciech Smuczyński lider środka pola Żużłowców, rozpoczął kolejną część meczu od groźnych ataków ze środka. Jednak żaden z kolegów z drużyny nie potrafił wykończyć dokładnych podań Smuczyńskiego juniora, gdyż tego dnia dobrze dysponowany był bramkarz rywali. Podczas gdy Żużłowcy napierali wręcz na bramkę rywali, popełnili dwa błędy, które skrzętnie wykorzystali Quadowcy. Strzelili dwie piękne bramki wynik był już bardzo wyrazisty ‐ 4:0 !

Groźna akcja żużłowców pod bramką rywali

Do czwartej kwarty Quadowcy wyszli rozluźnieni. Od pierwszych minut atakowali Żużłowcy. Sławomir Wesołowski wraz z Maciejem Gralakiem bombardowali bramkę Kacpra Gintera ale ten nie pozostawiał złudzeń i bronił jak w transie. Jak mówi klasyk ‐ „niewykorzystane sytuacje lubią się mścić” i „przyszła kryśka na …. Urbana”. Nowy bramkarz Żużłowców dwukrotnie wyciągnął piłkę z siatki, gdyż zawodnicy Quadowców ponownie wykorzystali błędy rywali. Kiedy mijała 10 minuta ostatniej części rozgrywki, sędzia tego meczu doliczył 5 minut do regulaminowego czasu gry. Niecałe 30 sekund po ogłoszeniu tego komunikatu Żużłowcy strzelili honorową bramkę. Po błędzie Michała Kraszewskiego jeden z zawodników „dwukołowców” wykorzystał zamieszanie w polu karnym i wpakował piłkę do bramki. Kiedy do końca meczu pozostały niecałe 2 minuty. Stratę Andrzeja Smuczyńskiego wykorzystał jeden z Quadowców i z połowy boiska strzelił

bramkę na 7:1. Chwilę potem najmłodszy uczestnik tego spotkania Mateusz Bartkowski dobił rywali golem z bliskiej odległości i mieliśmy 8:1. Quadowcy nie pozostawili złudzeń Żużlowcom. Żużlowcy już zapowiadają srogi rewanż. Czy tak będzie ? Zobaczymy.

Po zakończeniu meczu, uczestnicy i reszta członków klubu zjadali grillowaną kiełbasę. Podgryzając ją kiszonym ogórkiem i popijając chłodnym piwkiem opowiadali sobie żarty. Gdy większość uczestników imprezy zbierało się już do swoich domów, najbardziej wytrwali gracze rozegrali jeszcze krótki mecz siatkówki plażowej (wynik niezweryfikowany).

Wśród oldboyów słychać było głosy zadowolenia z miło spędzonej imprezy. Już niektórzy myślą o organizacji kolejnej. Tymczasem wszyscy wracamy na tor!

„Ja tam też byłem. Miód i mleko piłem.”

KG